

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwunasto-  
wą dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 21 rona wys. 32 k. — h.  
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 76 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach 6 „

Prenumeratorky Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego mfej-  
sca 20 h., nadesłane wiersz gar-  
mondem 80 h., małe ogłoszenia za  
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.  
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

## Delegacye.

**Budapeszt, 28 maja.** Dalszy ciąg delegacyi:  
Po Mauthnerze zabiera głos delegat Pacak.

Polemizuje z Mauthnerem i powiada, że Czesi dopiero wtenczas chwycili się obstrukcyi, gdy zobaczyli, iż Niemcom ta taktyka przyniosła zwycięstwo. Mimo 3-letniej obstrukcyi Niemców, obecnie zarzuca się Czechom, że oni chcą zakłócić spokój, zniszczyć przemysł i państwo. Czesi byłiby głupcami, gdyby żądali uciskania niemieckiej narodowości w Austrii. Do tego nie znajdzie się żaden austriacki mąż stanu, także wielkie państwo stoi za Niemcami. Czesi żądają jednak tylko równouprawnienia w kraju, w którym kulturalnie i materialnie stoją tak silnie, jak Niemcy, i w którym zresztą tworzą większość. Upadku Austrii nie Czesi są winni, lecz ci, którzy wbrew historycznemu rozwojowi narodów występują z systemem centralistycznym i germanizacyjnym. Węgry są w rozkwicie, gdyż tam z systemem tym dawno zerwano.

Gdyby Czechom dano to, co posiadają Węgry, to byłiby oni nicytliki wiernymi poddanymi cesarza, ale przyczyniliby się również skutecznie do wzmocnienia całego państwa. Niemcy sami przekonali się o dobrodziejstwach takiego samoistnego zarządu. Czesi wyrażają nadzieję, że dojdzie jeszcze do tego, iż sami Niemcy uznają, że w połączeniu się z Czechami, można pod względem kulturalnym i ekonomicznym wielkich rzeczy dokonać. Jeżeli się zarzuca Czechom, że poszli do Moskwy, to mowca przypomina, że Niemcy udali się do Niemiec, i na zgromadzeniach urządzanych przez „Altdeutscher Verband“ wygłaszali mowy przeciw Austrii.

W dalszym ciągu omawia Pacak wydalania z pruskiego Śląska i wskazuje, że z Niemcami w Austrii obchodzą się inaczej, jak z austriackimi poddanymi na Śląsku pruskim. Na Bałkanie wszystkie narody nienawidzą Austrii, jako protektorki Milana.

Minister hr. Gołuchowski woła: Tak nie jest!

Delegat Pacak odpowiada: Narody nienawidzą jej z pewnością. W Bułgarii i Czarnogórze nie ma żadnego stronnictwa przychylnego Austrii. Trójprzymierze więcej korzyści przynosi Niemcom, angażowanym na wszystkie strony, niż Austrii. Mowca żąda pomnożenia konsulatów, zapytuje ministra o losy uchwał konferencji Haaskiej. Wojna południowo-afrykańska dawała najlepszą sposobność do wprowadzenia w życie tych uchwał. Mowca sądzi, że jest w zgodzie z całym narodem czeskim, gdy ministrowi spraw zagranicznych wyraża najzupełniejszy brak zaufania. Boli go to szczerze, że musi ten brak zaufania wypowiedzieć synowi narodu bratniego; oby Bóg dał, iżby się rzeczy zmieniły i żeby się minister przekonał, że pomagając do podceptania wiernego i lojalnego narodu, nie działał w interesie państwa. Nie mówimy, że Austrija będzie słowiańską, albo jej wcale nie będzie, ale twierdzimy, że jedynie państwo oparte na sprawiedliwości i na zadowoleniu wszystkich narodów będzie się mogło oprzeć wszystkim atakom z lewej, czy z prawej strony. (Oklaski u Czechów.)

Delegat Kozłowski na wstępie podnosi konieczność polityki pokojowej na zewnątrz, jak na wewnątrz, żąda międzynarodowej umowy dla ochrony robotników i regulacyi czasu pracy, dalszego rozwoju uchwał konferencji Haaskiej, dodaje, że omawiana przez ministra hr. Gołuchowskiego liga cłowa byłaby bardzo pożądana. Domaga się dalszego rozszerzenia linii kolei północnej i południowej, ożywienia handlu tryestyńskiego i w ogóle regulacyi handlowej, uzupełnienia sieci kanalowej. Omawiając politykę wewnętrzną, zaznacza z ubolewaniem, jako stary przyjaciel narodu czeskiego, że Czesi sprawę słuszną przez nieostrożny wybór środków mogą skompromitować.

Podług zdania mowy zniesienie rozporządzeń językowych bez rekompensaty było błędem, z drugiej strony jednak musi podnieść, że taktyka narodu czeskiego o wychodzi po za granice, stanowiskiem politycznym wskazane. Czesy postawie zaszkodzą sobie i państwu, jeśli w tej taktyce trwać będą dalej.

Mowca zwraca się do delegatów z lewej strony z prośbą, aby zaniechali wszelkiego drażnienia. Zaznacza dalej uczciwość usiłowań pacyfikacyjnych Koła polskiego i na dowód przytacza szereg faktów. Niestety te usiłowania w swoim czasie także wobec Niemców pozostały bez skutku.

Z zadowoleniem wita delegat Kozłowski mowy pokojowe delegatów Pergelta i Demla. Polacy pragną zawieszenia broni i wykluczenia z obstrukcyi tych spraw — które dla normalnego ruchu masy państwowej są bezwzględnie potrzebne.

Mowca wyraża nadzieję, że usiłowania pacyfikacyjne Koła polskiego doznają poparcia wszystkich stronnictw umiarkowanych, niemniej wszystkich członków Izby panów bez różnicy stronnictw. Delegat Kozłowski kończy, wyrażając najgorętsze uznanie dla niezwykle zdolnego i zasłużonego ministra spraw zagranicznych i wypowiada nadzieję, że pokój na zewnątrz będzie utrzymany, a na wewnątrz zostanie przywrócony.

Na tem rozprawę zamknięto, ponieważ jednak zapisani do głosu nie mogli się porozumieć co do wyboru mowców generalnych, przeto wszyscy z kolei przemawiali, a mianowicie: hr. Stuergek, Popowici, Parish, Wachnianin, ponownie Pacak i Gambini. Po czem posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 popołudniu.

**Budapeszt, 28 maja.** Pełna delegacya węgierska odbyła onejadaj również posiedzenie, na którym odczytano sprawozdanie referenta Maksa Falka, dotyczące budżetu ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca imieniem komisji wnosi, aby pełna delegacya wyraziła ministrowi hr. Gołuchowskiemu za jego politykę najzupełniejsze uznanie i gorące podziękowanie.

## Konferencye klubów.

**Wiedeń, 28 maja.** Wczoraj o godz. 11 przed połud. rozpoczęły się obrady konferencyi przywódców klubów lewicy. W obradach biorą udział pp. Liechtenstem, Lueger, Gross, Pergelt, Funke, Stürgkh, Schwegel, Baernreither i Kaiser.

## Wybory do Rady miejskiej.

**Wiedeń, 28 maja.** Przy dzisiejszych wyborach ścisłych do Rady miejskiej w I. dzielnicy wybrany został kandydat antysemitki, a w IX. dzielnicy, gdzie komitet wyborców liberalnych, wezwał do wstrzymania się od głosowania z powodu nielegalności wczorajszego wyboru, również wybrani zostali antysemitki.

## Biuro pracy w Krakowie.

**Kraków, 28 maja.** Magistrat tutejszy zajmuje się przygotowaniem materiałów do założenia miejskiego biura pracy. Referat ten powierzono radcy Banasiowi.

## Kanonizacya męczenników.

**Rzym, 28 maja.** Wczoraj przed południem w kościele św. Piotra odbył się w sposób bardzo uroczysty akt kanonizacyi 77 męczenników z Tonkinu i Kochinchiny.

## Wojna Anglii z Transvaalem.

**London, 28 maja.** Biuro Reutersa donosi z Taabosh pod datą 26 bm. Boerowie opuścili rzekę Vaal, komendanci ich naradzają się, czy warto walkę prowadzić dalej. Na razie zajęli Boerowie stanowiska koło Meyerton.

Późniejsza depesza z Taabosh pod tą samą datą donosi: Generał French przekroczył rzekę koło Lindequen. Konnicy pod dowództwem Henrygo udało się dziś posunąć się naprzód i uratować prawie cały most. Tylko jeden luk jest zniszczony. Boerowie starają się zgromadzić koło Clipriverberg.

**London, 28 maja.** Biuro Reutersa donosi z Warrenton pod datą wczorajszą: Boerowie, którzy po odsieczy Mafekinga stamtąd się cofnęli, skupiają się obecnie w jednym punkcie, oddalonym o 10 mil na wschód od miasta, aby przeszkodzić dalszemu posuwaniu się Anglików.

**Kapstad, 28 maja.** Dziennik *A ugus* donosi z Laurenzo-Marqoz, że rząd transwaalski wydaje pieniądze papierowe. Deputacya wpływowych Burgherów podobno radziła Krügerowi, ażeby się poddał. Krüger jednak miał odpowiedzieć, że sprawa znajduje się obecnie w rękach komendantów.

**London, 28 maja.** Z Taabosh telegrafują pod dniem 26 maja. Boerzy opuścili stanowiska nad rzeką Vaal i rozłożyli się obozem pod Meyerton. Dowódcy ich naradzają się, czy w ogóle dalsze prowadzenie walki może się na co przydać. Generał French przekroczył rzekę Vaal pod Lindeques — generał Kellykenny posunął się naprzód i uratował prawie zupełnie mosty. Tylko w jednym miejscu powiodło się nieprzyjacielowi zniszczyć część mostu. Wedle

późniejszych depesz, Boerzy zajmują stanowiska u podnóża gór Klipri.

**Kraków, 28 maja.** Egzamin fizykački zdali dziś przed komisją, pod przewodnictwem protomejdyka Merunowicza, następujący doktorowie wszech nauk lekarskich: Mieczysław Bilński z Tyczyna, Izrael Drautz z Zastawny na Bukowinie, Platon Jabłkowski z Setzdorf na Śląsku, Stanisław Kłoczek z Czerniowiec, Stanisław Kubisztal, asystent uniwersytetu w Krakowie, Kazimierz Skórkowski z Krakowa i Franciszek Sękiewicz z Trizki. Wszyscy kandydaci zdali egzamin z odznaczeniem, co też z szczerem uznaniem zaznaczył w końcu protomejdyk dr. Merunowicz.

**Kraków, 28 maja.** Arcysztożano tu zbiega z wojska rosyjskiego, Wiktora Twardowskiego, pochodzącego z Mazowsza.

**Kraków, 28 maja.** Dyrektor krakowskiej Kasy oszczędności, Siłek, jest chory i nie urzęduje. Ma dość silną gorączkę.

Kustos biblioteki jagiellońskiej i redaktor *Przewodnika Bibliograficznego*, dr. Władysław Wiślicki, niebezpiecznie zachorował.

Na jubileusz wszechnicy jagiellońskiej młodzież akademicka wydaje ilustrowaną *Jednościową Uniwersytecką*.

**Wiedeń, 28 maja.** Arcyksiążę Leopold Ferdynand przybył tu z Przemysła.

Zastępca marszałka krajowego p. Chamiec, przybył tu z Lwowa.

**Wiedeń, 28 maja.** Minister dr. Rezek wyjeżdża jutro do Budapesztu, a w poniedziałek przyjęty będzie przez cesarza na ogólnych audyencyach, aby podziękować za kondolencyę, otrzymaną od monarchy z powodu zgonu swej matki.

## Czeskie manifestacye narodowe.

**Wiedeń, 28 maja.** Celem zaprotestowania przeciw *Lex Kolisko*, wedle której we wszystkich publicznych szkołach dolnej Austrii ma być językiem wykładowym wyłącznie język niemiecki, odbyło się wczoraj w Praterze zgromadzenie zamieszkałych tutaj Czechów. Po zebraniu udali się uczestnicy w pochodzie przez Praterstrasse do miasta, śpiewając czeskie pieśni narodowe. Policya aresztowała kilka osób, które stawiały opór.

## Podróże Wilhelma.

**Berlin, 28 maja.** Wedle *Norddeutsche Allg. Zeitung*, pozbawioną jest wszelkiej faktycznej podstawy wiadomość dzienników wiedeńskich, jakoby cesarz Wilhelm miał w towarzystwie następcy tronu złożyć w ciągu września wizytę dworowi wiedeńskiemu. Ten sam organ półurzędowy nazywa „kolosalną kaczka“ doniesienie jednego z dzienników angielskich, jakoby następca tronu niemieckiego miał odbyć podróż po Indjach, a to rzekomo celem gruntownego zapoznania się z zasadami, wedle których Anglia rządzi swojemi koloniami.

## Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin, 28 maja.** Parlament niemiecki po załatwieniu w trzecim czytaniu ustawy o zabezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków, odroczył się do 6 czerwca b. r. Po ponownym zebraniu się, rozpocznie parlament bezzwłocznie obrady nad projektem ustawy o powiększeniu marynarki wojennej.

## Powiększenie marynarki niemieckiej.

**Monachium, 28 maja.** Na zebraniu delegatów bawarskiego związku krajowego dla popierania projektu o powiększeniu niemieckiej marynarki wojennej, przemawiał książę bawarski Ruprecht, podnosząc potrzebę silnej floty dla dobra i pomyślności całej ojczyzny niemieckiej.

## Rocznica komuny.

**Paryż, 28 maja.** Przebieg wczorajszych uroczystości, urządzonych przez socjalno-demokratów, jako w rocznicę pokonania komuny w roku 1871 był zupełnie spokojny.

## Sprawa Dreyfusa.

**Paryż, 28 maja.** Dupuy wystosował do wyborców pismo, w którym zgłaszając swą kandydaturę, oświadcza, że republikanie powinni sprzeciwić się wszelkimi siłami wprowadzeniu na nowo na porządek dzienny sprawy Dreyfusa.

## Wojenne przygotowania.

**Nowy Jork, 28 maja.** W Waszyngtonie otrzymano wiadomość, że we wszystkich portach ja-

pońskich podłożono ostre torpedy, a stąd wnioskuje, że Japonia w najbliższym czasie obawia się jakiegoś zatargu.

### Strejk górników.

**Falków, 28 maja.** W dwóch tutejszych szybach górnicy zawiesili robotę z powodu nieporozumień co do płac.

**Trifait (Styrya), 28 maja.** Górnicy w tutejszych szybach węglowych w liczbie 2.700 rozpoczęli bezrobocie, a to z powodu wydalenia jednego z funkcyjonariuszów tamtejszego stowarzyszenia spożywczego. Na miejsce przybyli starosta hr. Attoms z Cili i starszy komisarz górnictwa, Salomon, w asystencji silnego oddziału żandarmeryi. Wszystkie usiłowania, aby doprowadzić do porozumienia, nie odniosły na razie pożądanego skutku. Spokój nie został wcale zakłócony.

### Katastrofa w prochowni.

**Modena, 28 maja.** Fabryka prochu koło Vignola wyleciała w powietrze. Trzy osoby utraciły życie a 2 są ciężko ranne.



W Poznaniu umarł wczoraj rano arcybiskup gnieźnieński-poznański, najwyższy dostojnik kościoła katolickiego w Wielkopolsce — ks. Floryan Stablewski po długiej i męczącej chorobie. Żonaty arcybiskup należał do gorliwych orędowników t. zw. polityki dworskiej za czasów jej rozkwitu w Wielkopolsce przed laty pięciu — mimo to nie zdołał się uchronić, zwłaszcza w ostatnich latach, od niejednej dotkliwej szkary ze strony rozpanoszonego haka-tyzmu.

Wedle przyjętego dla Wielkopolski prawa zwyczajowego arcybiskupem zostanie teraz z kolei Niemiec, czego tem pewniej oczekiwać należy, że prąd antypolski od czasów Bismarcka może nigdy nie miał podstaw tak silnych, jak w chwili obecnej. Ks. Stablewski był człowiekiem bardzo rezerwowanym i bojaźliwym, gdy trzeba było ująć się za gnębioną polskością, mimo to sama obecność jego, jako Polaka, na stolicy arcybiskupiej, miała pewne znaczenie dla polskości pod zaborem pruskim. Stablewski pochodził ze znanej, zamożnej rodziny wielkopolskiej. Niebawem miał zostać kardynałem.

### Wiec Wielkopolanek.

W Poznaniu odbył się wiec kobiet z całej Wielkopolski, który imponował rozmiarami, powagą i taktem politycznym. Wiec stał się spokojną, a energiczną demonstracją Polek i znać było, że nie sztuczna agitacja go wywołała, lecz powstał z istotnej potrzeby. Co najmniej 2000 kobiet stawilo się: sędziwe matrony obok młodych panien, arystokratki obok wieśniaczek. Wszystkie połączyły się, aby protestować przeciwko uciskowi narodowemu i stwierdzić niezłomną wolę, że chcą być czynnymi kapłaniami zagrożonego ogniska domu polskiego.

Pani Kowalska z Wysoczki, zagaiła wiec krótkim przemówieniem, w którym powołała się na traktaty międzynarodowe i na przyrzeczenie króla Fryderyka Wilhelma III., który powiedział 20 grudnia 1828: „Było i jest naszą wolą, aby język polski, jako własność drogo ceniona przez polskich mieszkańców naszego W. Ks. Poznańskiego, doznawał od naszych władz opieki“. Obecnie język ten doznaje prześladowania, nie opieki — mówiła p. Kowalska — łączmy się więc razem wszyscy dla świętej sprawy i szukajmy wspólnie środków obrony. Wielkopolanki nie zapomną, co winne sobie, rodzinie i Ojczyźnie.

Na honorową przewodniczącą powołano panią Władysławową Niegołęwską, na ławniczki kilka najjaśniejszych pań ze wszystkich okolic kraju.

Kilka pań wypowiedziało referaty o naszym obecnym położeniu, o nauce religii w ojczystym języku, o nauce czytania i pisania polskiego, a wszystkie przemówienia wywoływały zapal i podniosły nastrój całego zgromadzenia.

P. Zofia Stasińska, mówiąc o obronie języka i ziemi polskiej, potępiła w dosadnych wyrazach tych, którzy w niepoiskie ręce ziemię polską oddają, ściągając na siebie oburzenie kraju całego i przyszłych pokoleń — a na sali rozległy się głosy: „Zdrajcy kraju!“

Wielkie wrażenie sprawiło przemówienie panny Janiny Omakowskiej, która głośno się stała z niedawno wydanego wyroku trybunału, orzekającego, że bezpłatne nauczanie kilkorga dzieci czytania i pisania polskiego, nie jest niedozwoloną szkołą prywatną. Panna Omakowska opowiedziała historię swych usiłowań u władz, oraz charakteryzowała barbarzyńskie postępowanie policji.

Entuzjazm wywołały przemówienia rzemieślniczki Dzieciuchowiczowej, jakoteż właścianki Magerowej. Mowy te były żywym protestem przeciwko twierdzeniu ministrów, jakoby lud sam nie odczuwał wyrządzanych mu krzywd.

Po przemowach uchwalono petycję do Sejmu pruskiego, która po szczegółowem umotywowaniu, wymienia następujące żądania:

1) ażeby we wszystkich klasach wszystkich szkół ludowych religia udzielana była w języku ojczystym dzieci.

2) Ażeby o tem, jaki język uważać należy za język ojczysty dzieci, decydowali jedynie rodzice, ponieważ jest to ich świętem prawem przyrodzonym.

3) Ażeby dzieci polskiej narodowości we wszystkich szkołach ludowych uczyły się języka ojczystego już od najniższego oddziału, przynajmniej przez cztery lata po dwie godziny tygodniowo i aby ta nauka była obowiązkową.

4) Ażeby w prywatnych szkołach, przez rodziców wyłącznie opłacanych, przywrócono naukę języka polskiego we wszystkich klasach bez wyjątku.

5) Ażeby cenzura nie zakazywała za pomocą policji poszczególnym osobom udzielania prywatnej i bezpłatnej nauki języka polskiego.

Oprócz tej petycji do Sejmu, wiec uchwalił rezolucję, w której kobiety z całej Wielkopolski zaznaczają, że „hańbą jest, choćby najlżejsza obojętność, czy opieszałość w sprawach, dotyczących się religii i języka ojczystego, a zarazem przyrzekają sobie wzajemnie: 1. bronić dzieci polskich wszelkimi siłami przed grożącym im zdziżeniem i 2. w obronie tej krzepić się nawzajem i pomagać sobie jak siostry.“

W końcu pani Róża Erzepkova zakomunikowała, że komitet założył „Binro pomocy“ dla tych matek, które nie umieją sobie poradzić, jak się starać należy u władz szkolnych, by ich dzieci brano do polskiego wykładu religii i nauki języka polskiego. Zebranie z zadowoleniem przyjęło tę wiadomość, poczem wiec zamknięto.

### Zaćmienie słońca.

Dziś 28 bm. w godzinach popołudniowych przypada całkowite zaćmienie słońca; jako takie atoli widzialne tylko w niektórych stronach ziemi, w innych zaś, jak i u nas jako częściowe, lub też zupełnie niewidzialne.

Zaćmienia słońca, jak wiadomo, zdarzają się wtedy, gdy cień od księżycy, będącego między słońcem a ziemią, dosięga tej ostatniej, co jednak nie na każdym nowiu się tafia, zależnem to jest bowiem od różnych, a zmiennych okoliczności w stanowisku wzajemnem tych trojga ciał niebieskich, a od czego zależy znów głównie długość i rozmiary (średnica) stożka cienia, przez księżycę rzuconego. Tym razem cień ten dosięgnie ziemi w punkcie na oceanie wielkim, którego długość geograficzna jest 117 na zachód od Gryniez. szerokość zaś północna 18°, i to o wschodzie słońca tamże. Posuwając się dalej ku wschodowi, trafi cień zachodnie brzegi Meksyku, dalej zatokę meksykańską, przejdzie koło Nowego Orleanu i opuści Amerykę przy zatoce Chesapeake przed południem, a przeszedłszy przez ocean Atlantycki trafi Europę przy Owar w Portugalii. Średnica cienia na tym punkcie mierzyć będzie 74 kilometrów. Ze znaczniejszych miejscowości Hiszpanii, które będą miały całkowite zaćmienie, są: Plasencia, Arzobispo nad Tagiem, Argamsilla, Albaceta i Alicante. Stąd posunie się cień ku wschodowi przez Morze Śródziemne, trafi Afrykę przy Algierze, dotknie Tripolisu i opuści ziemię przy kataraktach Nilu, a przy równoczesnym tu zachodzie słońca. Długość trwania całkowitego zaćmienia tarczy słonecznej wszędzie jest małą (takie zaćmienie nie trwa nigdy dłużej nad 7 minut); tak up. w Owar trwać ono będzie 88 sekund, w Plasencji 84, w Argamsilla 79, w Algierze 69, najdłuższe trwać ono będzie na oceanie Atlantyckim t. j. 134 sekund.

Mimo tak krótko trwającego zjawiska ze względu na ważność jego do rozwiązania wielkiej liczby ciekawych pytań astrofizyki, w niektórych krajach tak instytucje rządowe, jak i prywatne, nie pożałowały grosza i tym razem na urządzenie ekspedycji naukowych do miejsc, gdzie to zaćmienie w całości jest widzialnem, chociaż skutek ich zależy od stanu pogody. Ekspedycje te do Hiszpanii, Portugalii, Algieru itd. wysyłają astronomów z wszystkimi narzędziami *ad hoc*, jak z lunetami fotograficznymi, spektroskopami itp., mając przytem zapewniony współdział telegrafów i kolei żelaznych.

Jezeli pogoda posłuży, zaćmienie to, ale jako częściowe, o wielkości 0.6 średnicy tarczy słonecznej, widzianem będzie także i u nas. Zacznie się ono o godzinie 4 minut 9 według czasu środkowo-europejskiego a skończy się o godz. 5 minut 59 popołudniu.

### Lygia.

Rzeczpospolita teatralna na prawdę przekonuje publiczność, że śmiało rywalizować może z rządem absolutnym. Szereg nowości przesunął się już przed oczyma „widzów“: „Panua żołnierzem“, „Teściowie“, „Jawaraja“ zyskiwały rzetelne uznanie, wywoływały śmiech szczery, serdeczny na twarzy najbardziej ponurej, zdobywały salwy oklasków. Wszyscy wychodzili zadowoleni, po „Sądach bożych“ zaś chórem publiczności i prasa złożyła dank uowemu zarządowi za wystawienie tej sztuki.

W okresie kilkutygodniowym aż nadto wiele, a jednak dziś wieczorem witamy znowu nową sztukę: „Lygia“ — sztuka w 5 aktach a 9 odsłonach Jamesa Barreta, z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona. Sztuka, pełna dramatycznych efektów, grana na scenach europejskich, w Warszawie przedstawiana w wielkim sukcesem siedmiesiąt kilka razy.

Świat chrześcijański przedstawia się oczom widzów i słuchaczy w świetle pierwotnych prześladowań jakie wywołało słowo prawdy i miłości, rzucone przez Chrystusa w usta apostołów, a krzewione przez nich po wszej ziemi. Obok tego świata — świat inny, pogański, pełen zmysłowości i bałwochwalczej czci dla wszystkiego, co ziemskie, doczesne. Świąty te ścierają się ze sobą, walczą, lecz broń nierówna. Siła ducha, wiara i miłość nie dadzą się zgnębić tyranją, wyrastają silniejsze tylko, potężniejsze i mają kiedyś zawiadnąć światem.

Zamknięte w ramach dramatycznych obrazów sceny, przedstawiają to właśnie kłótnie się dzikiego, nieokrzęsanego barbarzyństwa ze światem prawdy i zbawienia, budzą na polu współczucia i grozę.

Nie uprzeczając jednak recenzji, na razie to jedno tylko zaznaczyć musimy, że nowemu, tymczasowemu kierownictwu należy się prawdziwe uznanie za doprowadzenie do skutku przedstawienia tej sztuki, która zapewne przez długi czas nie zejdzie z repertuaru.

Wieczorem publiczność sama oceni sztukę

82.

### KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 12 arkusz opowieści dziejowej Stanisława Schnür-Peplowskiego p. t. „Wódz legionistów“.

Dziś w teatrze: „Lygia“, sensacyjna sztuka w 5 aktach (z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona) przez James Barreta.

Temperatura. Dzas rano o godzinie szóstej było + 12° R.

Tow. polskich dziennikarzy odbyło wczoraj w ratuszu walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Zajączkowskiego. Przyjęto na niem do wiadomości sprawozdanie wydziału, któremu udzielono absolutorium z czynności i rachunków. Majątek Towarzystwa wzrósł do 100.810 koron. Uchwalono dalej nowy projekt statutu, co do którego przemawiali pp. dr. Bieńkowski, Bartoszewicz, Kuncewicz, Laskownicki, Romanowicz, dr. Lilien i inni, poczem, przy wyborach uzupełniających — wiceprezesem obrano p. Chylińskiego z Krakowa, do wydziału zaś weszli pp. Kolbuszowski, Wacław Masiowski, Merunowicz i Miński.

Artyści lwowskiego teatru porzucili już, jak nam donoszą, zamiar wyjazdu ze Lwowa na lato, tak, że walne zgromadzenie nawet, na którem miano ostateczną co do owego wyjazdu powziąć uchwałę, wcale się nie odbyło. Będziemy więc mieli cały teatr przez całe lato, chyba, że republika artystyczna zażędni znowu za laurami i przyjemnościami w Krynicy.

Z niedzieli. Śliczny dzień, prawdziwy majowy — tłumy Lwówian wywablił po za mury miasta i kazal oddechać świeżem powietrzem, jakiego *intra muros*, dzięki naszemu systemowi kanalizacyjnemu i ulepszonemu sposobowi skrapiania ulic, żaden z mieszkańców dotychczas nie zażywał. Wszystkie wycieczki były udane, nawet nudne festyny tym razem nie zrobiły *fiasco* tylko dzięki temu, że Lwów od dawna spragniony był prawdziwie pogodnej niedzieli. Przyszła pogodna i śliczna, jak rzadko — bawiono się też i korzystano ze sposobności — jak należało.

Ci jednak, którzy pozostali w mieście, których nie pociągał śpiew ptaszek, ani trawy zieloności — nie potrzebowali tego zbyt żalować. I w mieście nie brakło rozrywek, a przednią chyba był teatr.

P. Feliman w czasie przedstawienia popołudniowego w „Jawaraji“ dobywał wszystkich sprzętów humoru, ażeby rozzerwać miłych teatralnych gości, wieczorem zaś, jako niezrównany Floridow w „Nitouche“, zdobywał burze oklasków. Dopomagali mu dzielnie towarzysze i nadobne towarzyski, to też publiczność z prawdziwym żalem opuszczała przybytek Melpomeny. Słyszeliśmy i takich, którzy, zapóźno niestety, żalowali, że nie poszli do teatru — ale dla nich poprawa jeszcze możliwa.

Bioto, kurz — co kto lubi — oto widok, jaki przedstawia ulica Puławska, pozbawiona wszelkiej opieki miasta. Możeby sławetny magistrat raczył sobie przypomnieć (choćby przy pomocy kalendarza) o istnieniu tej ulicy i pomyślał dla niej i dla dobra mieszkających tam obywateli o jakim chodniku?... Dotychczas bowiem panują tam czasy pierwotne...

W bóje zginął wczoraj 27 letni czeładnik szewski Jędrzej Wesołowski. Pokłócił się on z majstrem swoim Podolezkiem, zamieszkałym na Bogdanówce, poczem przyszło do bójk. Gdy w trakcie jej, towarzysze Podolezuka zbiegli — Wesołowski pobiegł za nimi i dopadł ich w mieszkaniu Dunasa pod l. 47 na Bogdanówce.

Rozpoczęła się walka na nowo, w trakcie tej zaś W., ugodzony krzesłem w głowę — runął bez życia na ziemię. Kto ugodził Wesołowskiego w głowę, wykryć nie zdołano, każdy bowiem z biorących udział w walce wypiera się winy. Na razie trzech domniemych sprawców aresztowano, zwłoki zaś Wesołowskiego zabrano do kostnicy.

W rosyjskiem ministerstwie komunikacji podniesiono kwestycę, jak donosi *Syn Ot.* zaprowadzenia szybkiego pociągu osobowego między kolejami austriackimi, a stacyami kolcysyberyjskich w kierunku: Wiedeń — Kraków — Podwoleczyska — Kijów.

**Piwniczna.** W kronice *Słowa Polskiego* z dnia 18 b. m. podano, że w sprawie znalezienia w Popradzie zwłok s. p. Elżbiety Wielomskiej, wnuczki tutejszego burmistrza, z powodu której to sprawy toczyło się śledztwo przez 10 miesięcy, a nie — jak mylnie podano — przez 2 lata, śledztwo to obecnie zaniechano zostało i że wszystkich podejrzanych wypuszczono na wolność.

Rzeczywiście na podstawie orzeczenia wydziału lekarskiego w Krakowie, że s. p. Elżbieta Wielomska mogła upaść głową na kamień i na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych, że główny sprawca, niejaki Konstanty Stypuła, jest umyślowo chorym, a tem samem, że jego zeznania są niewiarygodne, prokuratura w Nowym Sączu śledztwa zaniechała.

Ponieważ jednak sprawa nabrała rozgłosu, a głównie poszkodowany burmistrz tutejszy, na którego jego wrogowie rzucili oszczerstwo, że sam brał udział w spełnieniu tak ohydnej zbrodni na swojej wnuczce, jeszcze dotąd o zaniechaniu śledztwa nie zostaławiadomiony, i z powodu, że nawet przypuścić się nie da, by sprawcy tak potwornej zbrodni nie zostali wysledzeni, a tem samem sprawiedliwości nie stało się zadość, podjął burmistrz stosowne kroki, by sprawę zbrodni przedstawić w należytem świetle. Przyszłość też niezawodnie okaże, że w tej sprawie nie ma mowy o wypadku, lecz tylko o spełnieniu zbrodni. Wypływie również na jaw, w jakim stopniu się intryg była rozwinięta i jakimi środkami posługiwali się interesowani, by zbrodnię, dawniej już ukartowaną, zatuszować i gdy się nie udało rzucić podejrzenia na burmistrza, przedstawić jako wypadek.

**Dwa konie** skradziono Fryderykowi Pfeiferowi w Hartfeldzie pod Gródkiem, z pola. Jeden był czarny, a drugi brunatny, oba wartości 300 koron.

**Inicytorowi wystaw francuskich,** Franciszkowi de Neufchâteau, zamierzają wkrótce wystawić pomnik w Paryżu. Pierwsze wystawy wszechświatowe ukazały się w 18 stuleciu, a mianowicie w r. 1756 i 1757 otwarto w Londynie pierwszą wystawę przemysłową staraniem Towarzystwa papierania sztuki, przemysłu i handlu. W r. 1791 otwarto w Pradze czeskiej wystawę przemysłową, a 19 września 1798 r. Franciszek de Neufchâteau, francuski minister spraw wewnętrznych, otworzył na polu Marsowem pierwszą wystawę paryską. Urządził on ją w celu podniesienia wspaniałości święta narodowego. Główną przynętą wystawy był wówczas balon, „którego lódka przybrana była w godła wolności i sztuki, a który wkrótce zniknął w powietrzu“. W wystawie tej, trwającej 13 dni, przyjęło udział 110 przemysłowców, a dzienniki ówczesne chwaliły szczególnie to, że „wystawa wieczorem jest oświetlona“. Wskutek inicjatywy Franciszka de Neufchâteau wystawy przemysłowe w Paryżu następowały jedna po drugiej, a w wystawie z roku 1848 przyjmowało udział 5.494 francuskich wystawców. Aż do tego roku wszystkie wystawy w Paryżu ograniczały się na Francji. W r. 1851 Londyn rozpoczął szereg wystaw wszechświatowych, z których druga odbyła się w r. 1855 w Paryżu przy udziale 21.779 wystawców.

**Panoramę Raclawic** na placu powystawowym zwiędzić można od dnia 16 bm. codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 cent. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

**Konkursy rozpisują:** Namiestnictwo na posagi, które rozlosowane zostaną 23 czerwca w kaplicy św. Zofii we Lwowie z fundacji Jana Antoniego Łukiewicza, Karola Soboty, Elżbiety Czarkowskiej, Wincentego Łodzia Ponińskiego i Gwidona Milona. Termin wnoszenia podań do 15 czerwca.

Wydział powiatowy w Tarnopolu na dwie posady lekarzy okręgowych z siedzibą w Czernichowie i Mikulińcach z terminem do 6 czerwca.

Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczku na posadę nadzorcy więźni z terminem do 12 czerwca

Rektorat politechniki ogłasza konkurs na asystentury przy katedrach: 1) budowy mostów, 2) geodezyi, 3) rysunków wolno-ręcznych i modelowania. Wynagrodzenie roczne 700 zlr.

Antoni Czechow.

## NIESZCZĘŚCIE.

(Z rosyjskiego).

Natomiast zaledwie przywitała się z Andrzejem Iljczem, gdy wkrótce potem przyjechał do domu.

Potop nieszczęsnych uczuć zniknął już, nie dowiedziawszy jej niczego, a swą kłamliwością podrażnił ją tylko i rozgniewał.

Siedziała przy oknie, cierpiała i frytowała się. Dopiero w nieszczęściu widzą ludzkość, jak to jest trudno być panem swych uczuć i myśli. Zofia Piotrówna opowiadała później, że odbywało się w niej jakieś lęczenie, które tak trudno rozplątać, jak trudnem jest policzyć wróble w szybkim locie. Z tego narządku, że nie cieszyła się z przyjazdu męża, że nie pedalała się jej jego zachowanie przy stole, wynioskowała nagle, iż zaczyna do niego odczuwać wstręt.

Andrzej Iljcz, zużony głodem i podróżą, zabrał się, czekając na żupę, którą mu miako przyniesie, do kielbasy; jadł ją z chciwością, żując głośno i poruszając skroniami.

— Boże mój — myślała Zofia Piotrówna — kocham i szanuję go, ale... dlaczego on tak obrzydliwie żuje?

W myślach jej panowało nie mniejsze zamie-

## Franciszek Stuck.

Czem jesteś? Jaki twój początek i kiedy odezwowało się w młodej piersi pierwsze technienie twoje? Oto pytania, które nasuwają się mimowoli, gdy talent twórczy objawi się nam nagle w znakomitem arcydziele.

Wówczas dopiero, gdy stając przed nami, wypowie on stanowczo swoje: „Jestem“ — zdumiewamy się, żeśmy już pierwej nie dostrzegli w nim tego świętego ognia. A jednak — w blasku oczu dziecięcych, rozwartych szeroko przy opowiadaniu fantastycznych baśni i legend ludowych, migotała już pierwsza jego iskierka; w półsłówkach i zapytaniach małych ust chłopców, można było dosłyszeć trzepotanie się skrzydeł tego geniuszu, który zadziwia nas dzisiaj śmiałym swym lotem.

Ustrój artystyczny, jakkolwiek jest wrodzonym darem, potrzebuje podniecia i pewnych zewnętrznych wrażeń, aby się objawił i rozbudził.

Dlatego też pomimo surowych zdań naszych pedagogów i mentorów, trudno potępić z góry wszystkie te wpływy, które rozwijają fantazyę dziecięcą, a więc baśnie, pieśni, opowiadania nianiek etc. Często baśni taka cudotwórcza; pieśń dawna przez niankę nucona, opowieść o zaczarowanych zamkach i grodach, jest tem pierwszym technieniem, budzącem w młodej duszy polot artystyczny.

Wszak fantazyja twórcza, to najwyższe bogactwo ducha; powinniśmy tylko nadać jej wcześniej odpowiedni kierunek, rzucić „granit pod jej tęczę“ jak mówił Krasinski do Juliusza. Niestety, wpływy środowiska, w którym dziś żyjemy, nie zdołają wytworzyć tego granitu. Z jednej strony szablonowe wychowanie, wykształcenie narzucające młodym umysłom zbyt obszerny program nauk, zmanierowane szkolarstwo przytłumiają samoistność i indywidualność ducha — z drugiej pośpieszne tętno codziennego naszego życia, ciężka walka zawodowa i gorączkowy pośpiech pracy, wytwarzają to szamotanie się ducha, ten chorobliwy niepokój i pesymizm, jakie się w dziełach dzisiejszej literatury i sztuki przebijają.

Wpływy te są powodem, że wśród licznej druzny pojawiających się dziś talentów twórczych, tak mała liczba jest tych wybitnych wybrańców sztuki, którzy hartowny granit wytrwałej pracy umieją rzucić pod tęczę fantazyi i natchnienia.

Jednym z tych ostatnich, artysta, który bogatą zdumiewającą fantazyę ujął w ramy skończonych subtelnie wypracowanej formy, jest młody jeszcze, bo 37 lat liczący dziś malarz monachijski Franciszek Stuck.

W małym miasteczku bawarskiem Tottenmeis, w domku wieśniaczym o niskich obszernych izbach, pod rozłożystym dachem z czerwonych dachówek, wzrósł młody chłopak, wyróżniający się w gronie swych jasnowłosych, pyzatyh towarzyszy, czarnymi ognistymi oczami i ciemnymi puklami włosów. Przymieszka krwi włoskiej, spuścizna po pradziadach, odczuwała się również w charakterze i usposobieniu młodego Franciszka tak, jak później odbiła się w jego dziełach, w których bogata, ognista fantazyja romańska łączy się z poważną refleksją germańską i sumienną starannością wykonania.

Wśród łak i pół rodzinnych, w swobodzie i w słońcu, rozwijał się początkowo talent młodego malarza. Szum młyna ojeowskiego był mu wtórem do marzeń i dumań, na których spędzał długie godziny; fantastyczne baśnie, słyszane z ust matki, rozbudzały i podniecały wyobraźnię jego twórczą. Objawiała się ona początkowo tem tylko, że młody chłopak nosił zawsze przy sobie kawałek kredy i na

wszystkich drzwiach, ścianach i stołkach, kreślił fantastyczne postacie, karykatury i ornamenta.

W szkole artystycznego przemysłu w Monachium rozpoczął młody Stuck studia artystyczne. Początkowo kształcił się tylko w rysunku i w rzeźbie a pracować musiał dla chleba, gdyż z domu nie dostawał pomocy i pozostawiony był zupełnie własnym siłom. Rysował więc kartony do ogłoszeń, zaproszeń ślubnych, kart obiadowych, ilustracje do dzienników etc. i już wówczas zdumiewał znawców oryginalnością pomysłów i dokładnością rysunku. Jego „allegorye miesięcy“ w piśmie *Zur guten Stunde* i humorystyczne szkice, tryskające życiem i prawdą, zwróciły uwagę cichych Niemiec na młodego a tak już charakterystyczny talent nowego artysty. Ze szkoły przemysłowej, której Stuck zawdzięcza sumienne studia rysunku, przechodzi on do akademii, jako uczeń Klingera. Samoistna jednak i hartowna natura Stucka zachowuje swą indywidualność i nie ulega wpływowi mistrza. Jedyne potężny geniusz Böcklina, wywiera silne wrażenie na młodym artyście, tak iż w pierwszych pracach Stucka, odczuć się daje to przejęcie się arcydziełami genialnego kolorysty.

Pierwsze obrazy Stucka mają też zupełnie odrębną swobodę i charakter od późniejszych, w których indywidualna bogata fantazyja zdumiewa nas oryginalnymi pomysłami. O ile np. jego „Walczące i tańczące Fauny“ zdradzają wpływ Böcklina, o tyle już w swym „Lucyferze“, rozwija Stuck sobie właściwą potęgę twórczą. (Dok nast.)

## Biuro informacyjne

przy redakcyi *Słowa Polskiego*.

(Biuro odpowiada tylko tym prenumeratom, którzy nadeszły opaskę adresową *Słowa Polskiego*. Upraszamy o podawanie znaków, pod jakimi mają być dawane odpowiedzi).

**St. w B.** Przed komisjonalnem zbadaniem kuźni nie wolno mu w niej kuć. Jeżeli to kuźnia niewielka, to zwykła starosta poleca gminie, aby w krótkiej drodze zbadala, czy warsztat względnie lokal odpowiada wymogom policyi ogniowej. W każdym razie kosztą ponosi interesowany. Jeżeli mu zależy na pośpiechu, to niech się stara lub wprost zażąda przyspieszenia komisji. — **J. Peczenik.** ad 1) Lüben & Nacke, „Einführung in die Deutsche Literaturgeschichte“, 3 tomy, 20 k. 40 h. Mayer, „Die Deutsche Literatur des XIX Jahrhunderts“. ad 2) Daniel, „Illustrirtes kleineres Handbuch der Geographie“ 21 kor. 60 h. ad 3) Urbanitzky, „Phisik“ 10 k. 80 h. ad 4) Chmielowski P. „Wzrost literatury polskiej w streszczeniach i cenniejszych wyjątkach“, 3 tomy, w oprawie 26 koron. ad 5) Kaligrafia polska Piórkowicza, 1 kor., niemiecka Nowickiego, 70 hel. Stenografia polska Ponińskiego 2 kor., niemiecka Faulmana w zeszytach po 60 hel. Wszystkie te książki są do nabycia w Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Maryacki. — **L. S.** Wyjaśnić tego wyrazu nie możemy Panu, ponieważ... to nie nadaje się do publicznego omawiania. Zresztą za anonsy redakcyja nie odpowiada. Najlepiej będzie, jeśli Pan zgłosisz się po objaśnienie wprost do firmy, która pomieszcza ogłoszenia. — **Walenty Cyran.** Czytelnia polska nie wychodzi już od dłuższego czasu. Katalogu nie posiadamy. — **Zofia.** ad 1) i 2) Ani we Wiedniu, ani w Pradze nie wychodzą żadne polskie dzienniki. ad 3) Ciągnięcie losów salezyjskich pomieszcymy w *Słowie Polskiem*, skoro tylko odbędzie się ad 4) Doreczyliśmy księgarni, która przesłała żądane cenniki. — **Porucznik.** Kraków: *Pravo Ludu*, *Obrota Ludu*, Cieszyn: *Wieniec* i *Pszczółka*. Lódź: *Przyjaciel Ludu* i *Niedziela*.

Odpowiedzi na zapytania w sprawach giełdowych

udała się

Kantor wymiany Ignacego Rosnera

Lwów, Pasaż Hausmana.

**J. K. Lwów.** Nie wylosowano. — **K. R. w Ilw.** Nie wylosowane. — **Servus.** Nie wylosowane.

szanie, jak w jej uczuciach, Lubiancowa, jak wszyscy niedoświadczeni w walce z niemilcami myślami, starała się ze wszystkich sił nie myśleć o swoim nieszczęściu, a im usilniej starała się dopiąć tego celu, tem żywiej występowały w jej wyobraźni obrazy: Iljina, piasku na jego kolanaach, zbitych chmur, pociągu...

— I dlaczego ja, głupia, poszłam tam dzisiaj? — dręczyła się. — I czy jestem rzeczywiście taką, że sama obronić się nie mogę? Strach ma wielkie oczy.

Gdy Andrzej Iljcz jadł ostatnią potrawę, była już stanowczo zdecydowana opowiedzieć mu o wszystkim i unikać w ten sposób niebezpieczeństwa.

— Muszę z tobą pomówić poważnie, Andrzeju — zaczęła po obiedzie, gdy mąż zrzucił surdut i buty, aby się udać na drzemkę.

— No?

— Jedźmy ztąd!

— Hm... gdzie? Do miasta wracać jeszcze za weześnie.

— Nie, w podróż się udajmy... albo coś podobnego...

— W podróż — mruknął notaryusz. — O tem marzę nawet sam, ale z kąd wziąć na to potrzebnych pieniędzy i komu pozostawić kancelaryę?

A zastanowiwszy się przez chwilę, dodał:

— W istocie, nudzisz się... jedź sama, jeżeli chcesz...

Zofia Piotrówna zgodziła się z początku na to, przypomniała sobie jednak natychmiast, że Iljin cie-

szłyby się z tak doskonałej sposobności, jechać z nią razem w jednym pociągu, w jednym przedziale. Myślała nad tem i patrzyła na męża, który już był co prawda syty, ale ciągle jeszcze zmęczony.

Przypadkowo wzrok jej zatrzymał się na jego nogach, które były bardzo małe, prawie kobiece, a tkwiły w skarpetkach w paski; na czubkach widać było nitki...

Po za spuszczoną roletą tłukł się bąk na szybie i brzęczał. Zofia Piotrówna spojrziała na nitki, słyszała brzęczenie bąka i wyobrażała sobie, jak podróżuje...

Naprzeciwko niej w dzień i w nocy siedzi Iljin, nie spuszczać z niej oka, zgryziony swoją słabością i błądą z duchowego bólu. Nazywa się złym człowiekiem, wymyśla sobie, rwie sobie włosy; skoro jednak tylko dościska się ciemności, i znajdzie odpowiednią chwilę, w której podróżni zasypiają lub wychodzą na stację, pada przed nią na kolana i ścisną jej nogi, jak wtody na ławce...

Zauważyła nagle, że marzy.

— Słuchaj, sama nie pojedę! — rzekła. — Musisz jechać ze mną!

— Kaprys, Sofoczka! — westchnął Lubiancowa. — Trzeba być rozsądną i pragnąć tylko rozsądnych rzeczy.

— Pojedziesz ze mną z pewnością, gdy się o tem dowiesz — pomyślała Zofia Piotrówna.

(C. d. n.)

# Dział ekonomiczny.

## Z targu piąnego.

**Budapeszt**, 27 maja. Wczor. giełd. Austr. kred. 718 — Węg. bank kred. 718 — Węg. bank eskontowy 492 — Węg. bank hipoteczny 455 — Węg. renta koronowa 91-10, Rinnamirana 559 — Węg. 4-proc. renta 95 75, Węg. bank dla przem. i handlu 187 — Staatsbahnny 461 — Koleja uliczne 617 — Węg. bank esk. —, Węg. poz. premiowa 158 —, Austr. renta koronowa 95-75 Elektr. kol. uliczne 319 — Ganz & Co. 3450, Szigotarijauer 638 —, Austr. złota renta 0-50, Akcje elektr. 250 —

**Frankfurt**, 27 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224 —, Staatsbahnny 139 10, Lombardy 25 80, Alpiny 250 25, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebro renta 96 40, Austr. złota renta 97 —, Węgierska złota renta 96-20 Unionbanki —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie słabe.

**Paryż**, 27 maja. Wczor. giełda Cred. foncier 690 — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka — proc. hiszpańskie Extérieurs 73-22. Usposobienie niezdecydowane.

**Berlin**, 27 maja. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 224-50, Staatsbahnny 139-25, Lombardy 25-75, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Contandit 183-60. Usposobienie spokojne.

**Hamburg**, 27 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 224-20, Lombardy 25-75, Staatsbahnny 138 —, Austr. złota renta 97-70, Węgierska złota renta 97-50, Srebro 81-75, płacano 82-25, Srebrna renta 95-25, Włoskie 94-50, Losy z 60 r. 138 —. Usposobienie stałe.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt**, 27 maja. Pszenica na maj 8-05 do 8-07, pszenica na październik 8-18 do 8-19, żyto na maj 7-50 do 7-50, na październik 7-41 do 7-42, owies na maj 5-28 do 5-29, na październik 5-02 do 5-04, kukurydza na maj 4-84 do 4-85, na październik 0 — do 0 —, rzepak na sierpień 1900 r. 13-50 do 13-60

**Wiedeń**, 27 maja. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na maj czerwiec — do —, pszenica na jesień 8-35 do 8-40, 8-34, żyto na maj czerwiec 7-64 do —, żyto na jesień 7-75 do 7-79, owies na maj czerwiec 0 — do 0 —, owies na jesień 5-62 do —, kukurydza na maj czerwiec 5-81 do 5-82, kukurydza na lipiec sierpień 5-88 do 5-85.

Końcowe notowania: Pszenica na maj czerwiec 8-12 do 8-14, owies na maj czerwiec 5-42 do 5-44, rzepak na sierpień wrzesień 13-90 do 14 —.

**Berlin**, 27 maja. Banknoty-austriackie 84-55. Spirytus 49-80.

**Paryż**, 27 maja. Trzyprocent. renta 100-92. Mąka 26-70.

**Austr. wystawy eksportowe w Skandynawii.** Niedawno powstał w austro-węgierskim Związku wywozowym zamiar zakładania za granicą austriackich specjalnych wystaw eksportowych ze szczególniejszym uwzględnieniem krajów skandynawskich. Idea znalazła natychmiast aprobatę tak u rządu, jak i w dolno austriackiej Izbie handlowej i innych korporacjach. Przedsięwzięta w tym celu podróż wywiadowcza po Danii, Szwecji i Norwegii dała tak dobre rezultaty, że urzędownie tej idei staje się coraz bardziej prawdopodobnym. I tak w sobotę 19 b. m. ukonstytuowała się już w Wiedniu komisja dla urządzania austriackich wystaw w Skandynawii w roku 1901.

**Eksportowa taryfa dla żelaza.** Na ostatnim posiedzeniu państwowej Rady kolejowej utworzył się komitet specjalnie dla studjum eksportowej taryfy dla żelaza, która ma być zmieniona na wzór niemieckiej, polegającej na bardziej uproszczonej klasyfikacji towaru.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Rossowski.**

# Drobne ogłoszenia.

**WIKTOR CHAJES i Sp.**  
KANTOR WYMIANY  
Lwów, Gykiuska 1. 8.  
Kupno i sprzedaż efektów i monet. Rewizya losów.  
**Losy na raty.**  
Zleceniu z prowincyi wykonuje się nie licząc prowizyi.

**Urząd dóbr państwa Konty**  
w Jasionowie, poczta Podhorce koło Złoczowa, przyjmuje pisarzy ekonomicznego. Niewzglądniwie odpisy świadectw nie zwraca się.

**Niezawodny środek do przechowania futer i ubrań.**  
**Ziółka Antymolowa!**  
poleca jako No wosé handel arb i material.  
O. T. Winickiera Syn  
Lwów, Ryack 28.

**Apteki** poszukuje się do kupa. Zgłoszenia. Biuro gazet Olszewskiego Lwów. 2653

**SYSTEMT** farmacyi poszukuje posady lub sustentacyi. Oferty: Apteka Kulaka Brody. 2852

**REGISTER** farmacyi, do brze polecony i praktykant znajdują umieszczenie u Sandauera w Dolinie. Zgłoszenia tamże. 2855

**Młody** inteligentny mężczyzna, zna pragnąłby się za poznać z młodą (18-22 lat, osobą prawdziwie przystojną, miłą i zdrową — w braku posagu i z nie mającą: było z lepszego domu uczciwą, prawą, przytem o wyższej inteligencji i zaletach duszy. Zgłoszenia wraz z fotografią uprasza się pod: I. M. L. do Administracyi „Słowa Polskiego” Najścisłszą dyskrecyą i zwrot fotografii zapewniamy słowem uczciwego człowieka. 2858

**200** maszyn do szycia do wyboru. Najlepsze do haftu. Ratami 66, gotówką 60 zł. Nauka haftu bezpłatnie. Proszę żądać cenniki. **Józef Iwanicki** Lwów, Akademicka 26. 2194

**Przeciw piegom**  
pryszczom, opaleniu i nadanie twarzy cery białej i matowej, najlepsza z istniejących bez wszelkich domieszek szkodliwych zdrowiu, jest pomada „BIENESA” słoik 35 ct. (stanowczo lepsza od wszystkiego innego) po złr. 1. i 2 Poczta 2 słoiki z przepisem użycia, prawdziwa tylko u **M. Bukowczyka** w Samborze. 2004

**Krem orientalny** wyrobu **M. Oberlendera**, aptekarza w Haliezu, jest najlepszym i niedoścignym środkiem przeciw piegom i wszelkim wyrzutom skórny. Cena 1 korona.

**Zginął** średniej wielkości, czarny, kudłaty, dobrze utrzymany, łacuchowy pies, przed tygodniem. Znalazca za pewnem wyuzdowaniem raczy przyprowadzić, Piekarska 80, Lwów. A Zagórski. 2850

**Żonczyna** na zielono dla hwiła, do sprzedania. Gródecka 38. 2861

**ROWEK** damski, mało używany, tania do sprzedania, ozdobne można do 11 rano. Plac Jura 1 7.

**Na** skórę, kapelusze słomkowe, buciki i torebki

**LAKIERY**  
Pasty i Kremy kolorowe  
poleca po najtańszych cenach

**Wolf Czopp**  
Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów  
Lwów, Żółkiewska 2.  
= Rok założenia 1843. =

**Najlepszy** prawdziwie domowy wikt na maśle wydaje jadalnia, plac Smolki 3. 2898

**Beczki** z farbami, butle z kwasem siarczanym, do nabycia w „Słowie Polskim”.

**Magazyn Mód** 2163  
**„IRIS”**  
(Jasiełłowska 7, I. p., róg ul. Trzeciego Maja)  
po eca na sezon  
**Kapebusze damskie.**

**LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY**  
Karola Ludwika I. 3, I. piętro  
Udziela pożyczki na zastawy:  
**Kosztowności** wszelkiego rodzaju,  
**Papierów wartościowych** i  
**Przedmiotów cennych** w ogóle.  
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018  
**Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.**

**WIEK XX.**  
jedynym w kraju pismo codzienne ilustrowane  
przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.  
**!Dwa feljetony!**  
**WIEK XX.**  
wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może.  
Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami.  
Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji.  
**WIEK XX.**  
jest najtańszym pismem codziennym w całej Polsce.  
Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h.  
**Egzemplarz 4 helery.**  
Adres: **Wiek XX.**, Lwów, Chorążczyzna 1. 19.

**Kurs giełdy wiedeńskiej**  
Z dnia 27 maja 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki” w walucie koronowej

**Ogólny dług państwa.**

Renta papierowa	96.85	97.05
Renta srebrna	95.85	97.05
Losy z roku 1864 na 250 zł. ink. 4%	168	170
1860 na 100 zł. wa. 5%	135	136
1860 na 100 zł. 5%	158.25	159.25
1864 na 100 zł.	202.25	203.25

**Dług państwa krajów korony węgierskiej**

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	114.95	115.15
w wal. kor. za 240 zł.	90.75	90.95
obl. 4%	99	99.70
kor. parup. 4 1/2% 100 s	99	99.70
Węg. bl. obl. regni Cisy za 100 zł. 4 pr.	138.25	138.25
pożyczkowa za 100 zł.	158.50	159.50
za 50 zł.	158	159

**Dług publiczny pożyczki.**

Pań. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	94	—
Bukowinskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	—	102.75
Galic. poz. kraj. z r. 1875 na 100 zł. 6%	—	—
Galic. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	95.25	95.75
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	122.40	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1886 za 100 zł. 4%	90	91
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	97.80	98.40

**Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).**

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 60 lat 4%	94.25	95.25
Bukowinski snit. kred. ziem. los. 5%	103.20	103.70
los. 4%	95	95.40
Galic. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.50	110
los. 60 lat 4 1/2%	98.50	99.50
los. 60 lat 200	—	—
kolon 4%	92	93
Galic. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	93	94.10
4% los. 41 lat	94.60	95
4% staco	93.50	94.50
4% za 200 kor.	81.39	82
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4 1/2% 51/2 lat zwracano	99	100
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	93.25	94.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 5%	101	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100	100.50
Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 45-let. za 200 kor. 4%	94.50	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	93.25	94.25
Aukst. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	85.60	86.60

**Różne losy.**

a) Losy procentowe.

Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 1/2%	235	236.50
1880 3 1/2%	234	235.50
Tow. kraj. na Dunaju 100 zł. ink. 4%	335	345
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	250	252
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	234	236
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. ink. 4 1/2%	365	375
m. 50 zł. 4%	175	—
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2 1/2%	73.25	74.25
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	113	114

b) Losy bezprocentowe.

Budapeszteński (Habsburski) 5 at.	13	14
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	398	400
Chry 40 at. ink.	130	131
Pożyczka m. Lublany 20 at.	64.50	65.50
losy m. Krakowa 20 at.	71	73
Pożyczka m. Lublany 20 at.	49	50
Ofen 40 at.	135.50	137.50
Pałly 40 at. ink.	132.50	133.50
Czerw. kraj. austr. tow. 10 at.	40.50	41.50
Czerw. kraj. węg. tow. 10 at.	20	21
losy fund. arc. Rudolfa 10 at.	63.50	65.50
Genois 40 at. ink.	175.25	177.25
Pod Habsburską 20 at.	59.60	60.50
Genois 40 at. ink.	183	185
Pożyczka m. Stanisławowa 20	178	—
Walstetna 20 at. ink.	386	388
Losy komun. m. Wiednia z 1874 r.	—	—

**Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.**

Galic. kraj. nakt. towara. 500 kor.	1095	1100
Austr. Tow. górnicze Alpaio 100 at.	485	486
Praskiego Tow. dla n. przem. 200	2090	2010
Schodnica 500 kor.	1750	1750
Tureckie amn. tytulow. 200 fr. par. ul.	291.50	292.50
Telfall tow. kop. węgla 70 at.	420	420

**Waluty.**

Dukat cesarski	11.38	11.42
Austr. węg. 8 gold. słota miedzi.	—	—
20 frankowa	19.26	19.29
20 markowa	23.66	23.74
Rosyjski polupor. at.	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.25	118.45
Włoskie banknoty za 100 li.	99.40	99.60
Ruble.	2.75	2.87
Souwereny.	24.22	24.30

**Berlin, dnia 27 maja:**

Posn. listy zastawne 4 proc. Herya 6-11	100.50	—
8 1/2 proc.	94.50	—
3 proc. Herya A.	82.40	—
Posn. listy rentowe 4 proc.	100.00	—
3 1/2 proc.	93	—
Posn. obligacye prow. 8 1/2 proc.	92	—
Rubio (100)	216.50	—
Austr. banknoty (100)	84.24	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	97.60	—

**Warszawa, dnia 27 maja:**

Listy likwidac. Król. Polsk. drobne	99.20	—
80	98.80	—
Rub. Pos. Prem. z roku 1894	204	—
1903	204	—
Obl. prem. Banku eskontowego	216.50	—
Listy zast. Tow. kred. niem. drobne	97.40	—
miękkie Warszawa ser. VII.	—	—
4 1/2 proc.	93.85	—

**Akcyje przedsiębiorstw transportowych.**

Bukow. kol. uk. (ako. pierw.) 200 at. = 400 k.	400	410
400 k. (nke. ankt.) 200 at. = 304	—	—
400 k.	—	—
Kolej poln.-ces. Ferd. 1000 at. ink. 2100 k.	6260	6280
Lwów-Czern.-Jassy 200 at. = 400 k.	540	544
wchodn.-galic. lok. 200 z. = 400 k.	302	400
państwowych 200 at. sr. = 400 k.	650.50	651.50
państwowej 200 z. 500 fr. = 400 k.	105	106.50
węgler. galic. 1. 200 at. = 400 k.	499	412

**Akcyje banków (za sztukę).**

Banku Anglo austr. 120 at.	283.50	284.50
Prus. banku handl. 600 at.	2650	2660
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. at.	7.8	7.20
Węg. banku kredyt. 200 at.	722	724
Deł. banku tow. esk. 500 at.	1420	1430
Galic. banku hipot. 200 at.	678	680
dla handlu i przem. 200 at.	352	360
Banku dla kraj. koronnych 200 at.	435.50	436.50
Austr.-węg. 500 at.	172	178
Węgier. (Ratobank) 200 at.	570	581
Ces. banku esk. 100 at.	262	268
Zaprosz. banku 100 at.	250	260

**Petersburg, dnia 27 maja:**

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	216	—
z r. 1895	258	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	98.28	—
rosyjskie	95.75	—
wiśskie	96.50	—
charkowskie	98.74	—
oberskie	100	—
węgier. turyzda.	99.50	—